№. 226. w Piątek dnia 27. Września 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 23. Września, wieczorem o godz. 8. Ludwik Bonaparte zapowiada w półurzędowym manifeście swoje odwołanie się do ludu na przypadek, gdyby zgromadzenie prawodawcze odrzuciło przegląd konstytucyi. — Dzienniki legitymistów uznają manifest Barthelemego za prawdziwy i opuszczają Larochejaquelina.

Sztutgard, 23. Wrześn. — Większość wyborów do izby sejmującéj wypadła w duchu demokratycznym.

Karlsruhe, 24. Września. — Izba ludu wnosi o pośrednictwo unii w Hessach elektoralnych i przeszkodzenie interwencyi ze strony mocarstw nieprzychylnych unii.

Frankfurt nad Menem, 24. Września, wieczorem o godz 7. Bundestag ogłasza odmówienie podatków w hessach elektoralnych za przeciwne prawu związkowemu i wzywa rząd do przywrócenia stanu prawnego rzeczy, za pomocą odpowiednich środków, i zastrzega sobie odpowiednie temu postępowanie.

Berlin, 25. Września. — Naj. Pan raczył nadać: radzcy sądu ziemskiego Baumeistrowi w Kolonii i proboszczowi Czogalla w Lohnau order orła czerwonego czwartéj klassy. Nadradzca konsystorski Dr. Twesten potwierdzonym został przez Naj. Pana na rok b. uniwersytecki od św. Michała rektorem uniwersytetu berlinskiego. — Król. Jmć wyjedzie jutro do Szląska i zabawi przez krótki czas w Erdmansdorfie.

Poznań, 26. Września. — Dyrekcya starogrodzko poznańskiéj kolei żelaznéj odwiedziła nasze miasto w dniu 21. b. m. i obejrzała miejsca stósowne na wybudowanie wspólnego dworca i innych budowli dla kolei żelaznych starogrodzko poznańskiéj i budować się mającéj wrocławsko poznańskiéj, wewnątrz wałów fortecznych. Najstósowniejszem na ten cel miejscem wydają się być 3 ogrody na małéj rycerskiéj ulicy, z których część jedna należy do fortecy i tę chętnie chce odstąpić. Miejsce to jest obszerne i wystarczające na gmachy, które tę okolicę miasta upiększą. — Na dniu 23. b. m. odbyły się tu wybory do rady procederowéj i wybranymi zostali: 1) ze stanu kupieckiego wybrano na członków: Abrahama Aauerbach, Bergera, Remusa, K. Szymańskiego, F. A. Krügera, Leitgebera (w miejsce Cegielskiego, który zrzekł się wyboru nie mając jeszcze wymaganéj prawem liczby lat praktyki kupieckiéj), S. Jaffego, Stefańskiego, (który także i na jednego z zastępców wybrany), i B. Kaskla. Na zastępców wybrano: G. Altmana, J. Engla, Stefańskiego, J. K. Żupańskiego, Scheellenberga, Sobeckiego, Janickiego, M. Kamińskiego i G. Jankowskiego. 2) Ze stanu rzemieślniczego, a mianowicie *a*) z pomiędzy mistrzów i pryncypałów wybrano na członków: mistrza stolarskiego Poppego, mistrza ciesielskiego A. Krzyżanowskiego, mistrza szewskiego Chrząskiego, mistrza ślusarskiego Niedzielskiego, mistrza introligatorskiego L. M. Meyera; na zastępców zaś: mistrza rymarskiego Koralewskiego, mistrza rękawiczniczego Karczewskiego, mistrza powroźniczego Schaedinga, zegarmistrza J. Nowackiego, mistrza kapeluszniczego Schulza. *b*) z pomiędzy czeladzi wybrano na członków: mularza Kirstego, czeladnika stolarskiego Freundta, czeladnika piekarskiego Jahnsa, czeladnika mularskiego Gotgego; na zastępców zaś: czeladnika kotlarskiego Dama, czeladnika krawieckiego Gumperta, czeladnika szewskiego Śniegowskiego i czeladnika Czepczyńskiego.

Gniezno, 25. Wszesnia. — Wybór deputowanego do izby IIgiéj przyszłego sejmu pruskiego odbył się tu dzisiaj po raz trzeci; gdyż obywatele, na poprzednich dwóch zgromadzeniach wyborczych okręgu czwartego w obwodzie regencyjnym bydgoskim obrani, posłannictwa nieprzyjęli. Wyborców zebrało się tylko 71; z których 63 dało swój głos obywatelowi Teodorowi Więckowskiemu z Trzemeszna. Obrany należał do koła wyborczego, był zatém obecny, został więc zaraz zapytany czy wybór przyjmuje, i do przyjęcia gotowym się oświadczył.

Kassel, 21. Września. — Korespondent National-Zeitung pisze pod tą datą: Donosiłem wczoraj, że komitet sejmowy nie pozostawi bez odpowiedzi nowego rozporządzenia rządowego z dnia 17. m. b. Jakoż wydał dziś tę odpowiedź, która brzmi jak następuje: «Rozporządzenie z dnia 17. Września r. b. kontra-sygnowane przez naczelników wydziałów ministeryalnych, panów Hassenpfluga, Haynaua i Baumbacha ogłasza przeniesienie siedliska rządu z Kassel do Wilhelmsbad. Zapowiada ono przy tem użycie środków mających na celu należyte wykonanie ustaw i porządku w służbie rządowéj, i upomina władze, aby dłużéj nie stawiały oporu rozporządzeniom konstytucyjnym rządu, mianowicie zaś rozporządzeniom z dnia 4. i 7. Września. Pominąwszy pytanie o przeniesieniu siedliska rządu i wynikających ztąd kosztach, bo uchwała w moc konstytucyi należy w téj mierze do zgromadzenia stanów, komitet nieustający ma obowiązek (§. 102. konstytucyi) stać na straży praw sejmu jako też swych własnych i wystąpić w sposób konstytucyą określony przeciw wszystkiemu w czém bądź ujrzy ubliżenie konstycyi i ustawom. Do praw tych należy zaś szczególniéj prawo współdziałania i przyzwolenia, we wszystkich według §. 95. konstytucyi przedsiębrać się mających tymczasowych postanowieniach, bez czego te nie mogą mieć znaczenia. Dla tego niniejszem wyraźnie przypominamy protestacyą przez nas założoną przeciwko jakiemu bądź uczestnictwu w rozporządzeniach z dnia 4go i 7go Września rb., a wrazie potrzeby użyjemy praw nam w moc §. 61. konstytucyi służących. Formalna i materyalna sprzeczność rozporządzeń rzeczonych z konstytucyą jest powszechnie uznaną. Mianowicie zaś nie tylko władze administracyjne i skarbowe kraju, na mocy zaprzysiężonéj konstytucyi i zgodnie z duchem konstytucyjnym ludu odmówiły jednomyślnie wykonania owych rozporządzeń, ale i wyższe i najwyższe sądy, przy każdéj sposobności uznały je za niepodobne do wykonania, jako sprzeczne z konstytucyą. Ministerstwo domaga się mimo to posłuszeństwa dla nich i chcąc użyć środków przymusowych przeciwko urzędnikom przysięgą do zachowania konstytucyi zobowiązanym, chce wmówić w świat, że w téj kwestyi między ludem a władzami zachodzi rozdwojenie. Ministerstwo wtrąca kraj w głęboką przepaść zamieszania; nikt wszelako wątpić nie powinien, że sprawa mająca prawo po sobie wyjdzie i z téj próby zwycięzko, jeżeli tylko wszyscy wiernie i poczciwie w obowiązku wytrwają. Kassel, d. 20. Września 1850. Nieustający komitet stanów sejmowych: Szwarcenberg. Henkel. Bayrhoffer. Gräfe Kellner«.

Przytaczamy tu ów §. 95. konstytucyi, około którego obecnie kwestya głównie się obraca. Brzmi on jak następuje:

»Bez ich (stanów sejmowych) uczestnictwa nie może być żadna ustawa nadaną, zmienioną lub autentycznie objaśnioną. Na wstępie każdéj ustawy wyraźnie wyrzeczoném być ma przyzwolenie sejmowe.

»Rozporządzenia mające na celu zastósowanie lub wykonanie istniejących ustaw, wydaje rząd sam. Gdy stany nie są zgromadzone, może ministerstwo wyjątkowo bez zwłoki przystąpić do zarządzenia takich kroków, które w wypadkach nadzwyczajnych, przy niedostateczności ustaw istniejących, przez ministerstwo, ale wspólnie z komitetem stanowym, uznane będą za konieczne i niezbędne dla bezpieczeństwa państwa lub utrzymania zagrożonego porządku publicznego. Jednakże w razie takim musi być natychmiast na wniosek komitetu sejm zwołanym i od niego uzyskaném przyzwolenie na rozporządzenia w rzeczonych przypadkach wydane.«

Frankfurt, 18. Września. — Gazeta konstytucyjna zamieszcza co następuje: Znaki bardzo widoczne spowodowały Hassenfluga, iż wczoraj po południu z wielkiem zadowoleniem współmieszkańców książęcych hotelu i gospodarza jego, uwolnił nas od owéj nie bardzo chętnie widzianéj obecności. Wyjechał nagle, i wciąż teraz pozostaje w bezpośredniéj bliskości swego pana i mistrza za murami pilnie strzeżonych zamków Wilhelmsbad i Philipsruhe. Dobrzy frankfurtczycy cieszą sie mocno z tego; tylko dla hr. Thun i consortes, zdaje się uczucia podobne są obcemi. Tamten udał

się wczoraj natychmiast do Wilhelmsbad dla widzenia się tamże z elektorem i Hassenflugiem; za nim pospieszyli także Baumbach i Haynau w celu wspólnego naradzenia się z hr. Thun i elektorem. Pozór jest, że hrabia szlachetny naklania do nowych nadużyć, ale wątpliwość tu zachodzi, czy w imieniu związku, czy tylko dla swéj osoby to czyni. Głowy szalone zapewne niespostrzegają tego delikatnego odcienia, i dla tego tym wcześniéj w przepaść upadną. A upadek prowadzi widocznie do pożądanego celu połączenia Hess obudwóch. Zamiar ów niebardzo ukryty, a elektor przecież dla Wielkoniemców będzie tak grzecznym, że wkrótce zwinie chorągiewkę. Od dnia do dnia coraz lepiéj poznajemy politykę wielkoniemiecką i bynajmniéj się nie dziwimy, dla czego księcia, który dopiero niedawno znowu zwrócił się do polityki otwartéj i rzetelnéj, nieprzyjaciele jego tak zgruntu nienawidzili, a teraz znowu przy rozmowach poufnych nieużywanym dotąd językiem dyplomatycznym lżą jak najwięcéj. Szkoda tylko, że okoliczności w owych rozmowach poufnych także protokularnie nikt dotąd nieogłosił.

Tutajszy dziennik frankfurcki pisze: »Zagadka siedlisko rządu heskiego zaczyna się rozwięzywać. Nie Bockenheim, ani Hanau, tylko Wilhelmsbad został owém miejscem szczęśliwem. Elektor usadowił się tamże w tak nazwanym Fürstenbau. Haynau i Baumbach byli tam już jak w domu, kiedy także wczoraj przybył tam w ciężko wyładowanéj kolasie ów nieuchronny Hassenpflug. Prosił on o niezwłoczne posłuchanie, lecz musiał zaczekać, aż Jego Król. Mość zjadł obiad. Haynau przyjmował go i przytem machał tak żwawo rękami, iż obecne tam osoby rozumiały, że panowie ci gry swojéj jeszcze nieskończyli i może jeszcze kozerę ostatnią w myśli mają. Późniéj pokaże się. Pewien obecny temu mieszkaniec Hanau głośno podobno zawołał: »dla czego niearesztują tego niegodziwca!« — Tymczasem tam było kilku urzędników sądowych z Hanau, którzy się po przybyciu Hassenpfluga natychmiast wynieśli. Gdyby znali obowiązki swoje, byliby wiedzieli, co im uczynić wypadało Zresztą aresztowanie ministra nie tak łatwo byłoby się dało uskutecznić, gdyż Wilhelmsbad uszczęśliwionem jest stanem wojennym, albowiem dworzec kolejowy zajął oddział wojska, a w łaźni saméj całą kompanią umieszczono, któréj broń w pogotowiu na ulicy leży. Haynau ściskał ręce kilku oficerom bardzo uprzejmie. Czyby on się przed niedawnym czasem jeszcze był tak dalece zniżył? Wątpiemy o tém; lecz niemniéj także wątpimy, aby takie uściśnienie ręki mogło człowiekowi honorowemu wybić z pamięci, jaką złożył przysięgę.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 10. Września. — Znakomici artyści nasi: Henryk (skrzypek) i Józef (fortepianista) bracia Wieniawscy, onegdaj wieczorem przybyli już z zagranicy do Warszawy.

Kuryer podaje następujące data statystyczne o działalności cenzury: Według wyciągu ze sprawozdania ministra oświecenia narodowego za rok 1849, komitet warszawski cenzury miał w r. 1849. do przejrzenia 366 rękopisów i książek. Z téj liczby aprobowano 325, nie aprobowano 3, zwrócono autorom do poprawy 9, pozostało do przejrzenia na r. 1850, 22. Liczba przedstawionych cenzurze w r. 1849. do przejrzenia książek i rękopisów, w porównaniu z r. 1858, zwiększyła się o 8. W r. 1846 złożono warszawskiemu komitetowi cenzury do przejrzenia, dla dozwolenia drukowania, najwięcéj rękopisów treści duchownéj i moralnéj, tudzież historycznéj, filozoficznéj i książek dla początkujących. W ogólności dążność literatury polskiéj w 1849. r. była skierowaną do przedmiotów naukowych, i znacznie mniéj przetłómaczono romansów i powieści francuzkich, które w ciągu lat kilku były szczególniejszém zajęciem tamecznych literatów. Liczba książek w różnych językach, z zagranicy do Warszawy przywiezionych, dochodziła w r. 1849. do 16,745 dzieł, składających 47,894 tomów. — W porównaniu z r. 1848, przywóz książek zagranicznych zwiększył się o 2093 dzieł.

Anglia.

Korespondent paryzki gazety Times powiada, że tam w kołach politycznych utrzymują, iż rząd angielski na przedstawienie energiczne Rosyi, Austryi i Prus oświadczył gotowość swoję do chwycenia się środków surowych przeciw wychodzcom zagranicznym, bawiącym obecnie w Anglii. — Na to gazeta Times w artykule wstępnym odpowiada: jakieby to były owe środki i czyby tak daleko postąpić chciano, iżby wychodzców owych z kraju wydalono, o tém pogłoski te nic nie wspominają. My więc naprzód wypowiadamy i to z największą pewnością, że rząd nasz względem wychodzców politycznych wcale nie ma zamiarów takich, jakie mu w Paryżu przypisują. Anglia na przyszłość także będzie tém, czém zawsze była: t. j. schronieniem dla wszystkich narodów. Zawinilibyśmy niewiarą przeciw konstytucyi naszéj, odszczepieństwem od naszego wyznania politycznego, a wielu nawet z pomiędzy nas niewdzięcznością dla przytułku, jaki kraj ten ojcom naszym udzielił, gdybyśmy na wydalenie lub złe obchodzenie się z wychodzcami zezwolić mieli, musiałaby nas do tego najwidoczniejsza potrzeba lub obawy jak najpewniejsze zniewolić. Lecz rząd nasz zamiaru podobnego mieć nie może. Prawnie nastąpićby to jedynie mogło na zasadzie »Alien act«, a takowemu w tym roku bez odnowienia go upłynąć pozwoliliśmy. Obwieszczenie uczynione przy końcu posiedzenia, że Alien act moc swoję utraca, przyjętém zostało z wielkiemi oklaskami, zkąd wnieść można, jak mało rozporządzenia podobne zgodne są z duchem ludu angielskiego. Ministrowie jednemu z najznakomitszych wychodzców (Pulskiemu okazywali nawet względność szczególniejszą, która prawie nosiła charakter sympatyi politycznéj. Lecz nie tajną jest rzeczą, że wszystkie klasy ludu w Anglii zwykły okazywać nie tylko gościnność, ale nawet przyjaźń cudzoziemcom, których zdań i czynów pomiędzy współrodakami ani na chwilę nie cierpieli. Tak jak niewolnik jaki, skoro na ziemię naszą stąpi, przestaje być niewolnikiem, tak i o każdym wychodzcy jest zazwyczaj takie wyobrażenie, iż swoje właściwe błędy w domu pozostawia, a tylko barwę powierzchowną stronnictwa swego zatrzymuje. Jeżeli opatrzność gdzieś przytułek jaki wyszukała, to takowy na tych brzegach być musi, które dla napaści nieprzyjaciela tak są niedostępne, pomiędzy owym ludem, który tak trudno w ruch wprowadzić. Wychodzca żyje w Anglii bezpieczny; nie może być ani prześladowanym ani w wolności ograniczonym. Przybywszy na ziemię angielską, bredzą Ledru Rollin i Ludwik Blanc ale bez skutku. Ogłaszają, co im się podoba, cenzor żaden w to się nie miesza; lecz publiczność mało ich czyta. Potęga garstki wychodzców w stolicy obecéj jest prawdziwie bardzo małą. Równoczesny prawie wybuch rewolucyi ostatniéj na stałym lądzie mamy do zawdzięczenia nie Mazziniemu, ale Ludwikowi Filipowi, i gdyby tenże nie był zanadto czułym ojcem i zanadto upartym królem, toby ów demokrata włoski mógł był z całym światem korespondować, a z tego wszystkiego bardzo mało byłoby wynikło. Polityk cudzoziemiec w Londynie jest poza szrankami. Skoro język, oko i cały człowiek jest na wygnaniu, pióro jego mało ma siły swéj właściwéj. W ogóle więc sądzimy, że niebezpieczeństwo, jakie sąsiadom naszym z intryg wychodzców pomiędzy nami żyjących zagraża, wcale nie może iść w porównanie z brzydotą a nawet hańbą, któraby nas spotkała, gdybyśmy najbardziéj osławionemu człowiekowi przytułku odmówili, i mamy się za szczęśliwych w mniemaniu, że o zamknięciu bram przytułku tego ani myśleć można.

Francya.

Paryż, d. 21. Września. — Na radzie ministeryalnéj odczytano sprawozdania o wypadkach podczas powrotu prezydenta w dniu 12. Września. Zdaje się, ża postanowiono nie uznać towarzystwa 10. Grudnia i pozwolić na dalsze śledztwo sądowe.

Spodziewają się tu wkrótce przybycia Aleksandra Humbolda.

Mówią, że L. Napoleon postanowił po zagajeniu posiedzeń zgromadzenia narodowego wnieść kilka ważnych projektów do prawa, mających popularność pomiędzy ludem. Jeżeli zgromadzenie najmniejsze poczyni w nich zmiany, prezydent je całkiem cofnie, a całą odpowiedzialność przypisze zgromadzeniu narodowemu.

Wiadomość o podróży ministra skarbu Foulda do Londynu, była zmyślona.

Wdowa po Sir R. Peelu, teraz mieszkająca na wyspie Jersey, ma zamiar przenieść się do Paryża na mieszkanie.

Dumne uwagi dziennika Times, któremi odprawia pomysł mocarstw względem obostrzenia środków przeciw wychodzcom politycznym, którzy się schronili na ziemię angielską, niemało tu uczyniły wrażenie, tém bardziéj, że wiadomą jest rzeczą, iż mocarstwa europejskie nastawały na lorda Palmerstona do przychylenia się do zbiorowych środków przeciw rewolucyjnéj propagandzie.

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, aby dzieci występowały na teatrach za szczegółowem pozwoleniem władzy. Wiadomo bowiem, że teraz po wielu teatrach same dzieci odgrywają role aktorów lub tańczą w baletach.

Według Bulletin de Paris, oświadczył się Baroche na posiedzeniu komissyi nieustającéj ze względu na towarzystwo 10. Grudnia i wypadki 12. b. m., jak następuje: 1) sąd zajmuje się śledztwem tych wypadków; 2) jeżeli gwałty rzeczywiście spełnione zostały, jeszcze to niedowodzi, że je popełnili członkowie owego towarzystwa; 3) a choćby je popełnili, to jeszcze całe towarzystwo za czyny członków solidarnie odpowiadać niemoże.

Rząd francuzki przysłał do lorda Palmerstona notę dyplomatyczną z naleganiem, ażeby rząd angielski zwracał baczne oko na wychodzców politycznych, a szczególniéj francuzkich.

Evenement ogłasza pod napisem: »ministerstwo legitymistyczne,« okólnik pana Barthelemy, sekretarza legitymistycznego komitetu ulicy Monthabor, któremu przewodnicy p. Berryer, do legitymistów po departamentach. Okólnik ten uważany jest za prawdziwy, ponieważ go się legitymiści niewypierają. Jest to urzędowy manifest polityki legitymistów, potwierdzony w Wiesbadenie i zasługuje dla tego na uwagę. Następujące z niego wyjmujemy ustępy. Hrabia Chambord oświadczył, że najwyższy kierunek polityczny sobie zastrzega, przewidując nagłe wypadki, i chcąc w działaniu zaprowadzić jedność, która jedynie siłę stronnictwa legitymistów stanowi, wyznaczył mężów, którym poleca wykonanie swéj polityki we Francyi. Są zaś następujący: książe Levis, jenerał de Saint Priest, reprezentant departamentu Herault, Berryer, reprezentant ujścia Rodanu markiz de Pastoret i książe Des Cars (jest to pewien rodzaj kwintumwiratu, który odebrał polecenie podczas nieobecności hr. Chambord pochwycić za wodze rządu i dla tego słusznie mu Evenement nadaje miano ministerstwa. Okólnik ten potępia odwołanie się do narodu przez hr. Chamborda, jako negacyi wiel-

kiéj zasady narodowéj, monarchii sukcessyjnéj. Evenement zapytuje, co na to odpowie Larochejaquelin, przeciw któremu ten okólnik jest wymierzony. Larochejaquelin odpowiada dziś w Evenement i uznaje okólnik za urzędowy. Oświadcza, że zawarte w manifeście zdania tak zasadzie wolności, jakoteż powadze są przeciwne i że zasady jego całkiem są przeciwne tym, dla których żądają od niego posłuszeństwa. Broni potém odwołania się do narodu, za którém się zawsze oświadczał, ponieważ nie jest to akt rewolucyjny i pociągnie za sobą niezawodnie ten skutek, iż lud reprezentanta dziewięciowiekowéj monarchii odwoła. W końcu zaś tak mówi: pozostawiam innym troski, o obronę na przyszłość doktryn, które w błędzie moim popierałem, bez upadku w opinii publicznéj; zawsze pozostanę wiernym interesowi mojego kraju, stosując się do praw, któremi jest rządzony, i nietroszcząc się o przyszłość. Pozostanę przy politycznym symbolu, w który wierzyłem przez całe moje życie, dla zaspokojenia mojego sumienia, nieznajdzie atoli nigdy zastósowania, jeżeli ten manifest przyjdzie do wykonania.

Edykt papieski względem urządzenia ministerstw i rady stanu wcale się tu nie podoba. Ministeryalna i konserwatywna prasa milczy, albo półgębkiem się odzywa w téj mierze, Constitutionnel tylko narzeka, że żadnemu świeckiemu człowiekowi nie jest otwarte pole do wejścia w wyższe koło urzędów, nie traci jednak nadziei, że dobroć papieska wrota ku temu w praktyce otworzy. Debaty tłumaczą to wykluczenie świeckich ludzi z urzędowań wyższych, trudném położeniem spraw papieskich i niedojrzałością Rzymian w polityce. Szczególniéj uderza, że nawet nie masz ministerstwa oświecenia. Pisma opozycyjne czynią wyrzuty rządowi i pytają się go, czy po to poszły francuzkie wojska do Rzymu?

Po małych miasteszkach wyprawiają sobie bankiety robotnicy, co nie mało niepokoi konserwatystów.

W świecie politycznym wciąż zajmują się listem arcybiskupa paryskiego do Univeru, w którym go upominał, aby fanatyzmem nie szkodził interesowi kościoła. Teraz kilku biskupów we Francyi ma zamiar przesłać pismo do papieża, które dotknie téj sprawy. Mówią, że pan Parisis biskup w Langres, reprezentant Morbihanu, zajmie się napisaniem tego pamiętnika, który przybierze niejako znamie manifestu. On z swymi kolegami broni zasad Univeru. Obawiają się, aby z téj polemiki nie przyszło do gorszych następstw.

Proscrit, dziennik redagowany przez europejskich wychodzców, który dotąd był drukowany w Paryżu, w przyszłości wychodzić będzie w Lille. Podobno rozpocznie zaciętą walkę z dziennikiem Ludwika Blanka, który wychodzi pod tytułem Nouveau Monde.

E. Girardin, który w swéj polemice z dziennikami demokratycznemi zaczepiony został osobiście przez Nationala, odwoływał się na świadectwo jakieś Proudhona. Tymczasem Proudhon nie chce owego świadectwa podpisać, owszem dzisiaj nie mile przeciw Girardinowi czyni wycieczki mówiąc: »Nie powiem ci, żeś jest zdrajcą, znam się bowiem nadto na grzeczności, ale powiem ci, że się mocno tego obawiam.« Co się zaś tyczy owych ostatnich wniosków Girardina, oświadcza Proudhon wręcz, że sensu nie mają.

Ledru Rollin wystósował list do Adrianiana Bevervoorde redaktora Kuryera batawskiego, wystawiając mu jak konieczną jest rzeczą, że stronnictwo demokratyczne europejskie połączyło się ściśle i utworzyło swój budżet celem sprężystego działania, oraz zachęcając, aby demokratów holenderskich wezwał do współdziałania w tym kierunku.

Donoszą z Cherbourga, że artylerya gwardyi narodowéj, która przy wjeździe prezydenta do miasta wołała uporczywie: niech żyje rzeczpospolita! rozwiązaną została. Toż samo zdarzyło się w kilku innych miastach, gdzie prezydent owym niemiłym dla siebie okrzykiem przyjęty został.

Austrya.

Wiedeń, d. 23. Września. — Walka pomiędzy władzą wojskową a ministerstwem toczy się skrycie z wielką zaciętością, zwłaszcza jak od upadku Hajnaua w Węgrzech tajemnica owego antagonizmu na jaw wyszła; Soldatenfreund jest najzaciętszym dziennikiem oppozycyjnym, który pod tarczą lojalności wszystko sobie przeciw ministerstwu pozwala, i do Kreuzzeitung wiele ma podobieństwa, gdyż jest organem najabsolutniejszego stronnictwa wojskowego, któremu się nawet godło konstytucyjne rzeczą okropną wydaje. Przywódzca dyplomatyczny owego stronnictwa jest feldcechmistrz hr. Ficquelmont; stary dyplomata i przyjaciel serdeczny księcia Metternicha, który w Kwietniu 1843 przez cierpką demonstracyą ludu zwalonym został, a wciąż panowania pragnie, jakie jedynie po zniweczeniu konstytucyi obiecywać sobie może. Przytem także hr. Hartig i pewne zręczne pióro plebejuszowskie przyłączyło się do dążności téj nieprzyjaznéj formom konstytucyjnym, którąby najstósowniéj mianem despotyzmu oświeconego nazwać można. Manifestacyą ostatnią tego możnego stronnictwa jest owa tajemnicza broszura, pod napisem: »zdania pewnego starego wojaka«, która w jednéj tutejszéj drukarni tylko w 50 egzemplarzach na najcieńszym papierze welinowym oddrukowana przez pewnego oficera odebraną i zaplaconą została, oczem ani władza ani nawet ministerstwo niewiedziało. Na kilku arkuszach wykazano tam logicznie, że gra cieni konstytucyjnych w scentralizowanéj Austryi ostać się niemoże, i że dla wzmocnienia władzy rządowéj trzeba koniecznie formalnego powrotu do panowania nieograniczonego. Przytem ministerstwo bardzo źle wychodzi, gdyż każdego z nich podstawiono pod krytykę nielitościwą, jaką tylko gniew arystokratów przeciw dorobkiewiczom nasunąć może. Na wszelki przypadek przesilenie w Austryi jeszcze niedojrzało, lecz że się tego spodziewają, przemawia za tem owo ciągłe trwanie stanu wyjątkowego, jednakże katastrofa ta zawisła jedynie od rozwiązania we Francyi, i tak długo rozporządzeniami tymczasowemi będą starali się sobie dopomódz, aż ustalenie pewnéj formy rządu w Paryżu bezpiecznie maskę konstytucyonalizmu zrzucić pozwoli. — Po przedmieściach krąży znów wiele dowcipków wiedeńskich, które w obecnych okolicznościach szczególniéj do znakomitszych osób wojskowych zwrócone. Z łagodniejszego lub drażliwszego ich tonu można zarazem sądzić o usposobieniu, jakie pomiędzy ludem przeciw temu lub owemu jenerałowi panuje. I tak powiadają że wojskowy i cywilny gubernator baron Welden spotkał niedawno na bastionie cesarza wbrew powszechnemu zakazowi w ubiorze cywilnym, który mu to dosyć łagodnie zganił. Welden na to odpowiedział, przebacz W. C. M. jestem dzisiaj właśnie gubernatorem cywilnym. — O jenerale Hajnau zaś mówią, że pojechał do Anglii, dla tego że tu już blask swój stracił, chcąc tam nabyć politury, któréj mu też nieskąpo udzielono. — Dnia 12. przesłano z Munkacza do Kufszteinu 18 więźniów politycznych na wozach, pomiędzy którymi widziano jednego starca z białą brodą, wzbudzającego litość powszechną. — Więźniowie sądu obwodowego na Leopoldstadt wyprawili w tych dniach dozórcy swemu kocią muzykę, za co ich 24 godzinnym postem ukarano. Kiedy czas ten upłynął, i dozórca znów się do nich zbliżył, jeszcze lepiéj się popisali i głośniejsze melodie wykonywali; skazano ich za to na 3 razy po 24 godzin na post jeszcze ściślejszy, poczem się wreszcie uspokoili.

Dzienniki peszteńskie z dnia 17. b. m. podają patent cesarski o organizacyi władz polityczno-administracyjnych w Węgrzech. Magyar Hirlap następne robi nad nim uwagi: »Z tego ułamku stanowczéj organizacyi naszego kraju widzimy, że ministeryum Schwarzenberg niemyśli ani na jeden krok zstąpić z raz obranéj drogi. Widzimy w powyższém rozporządzeniu wyraz wcielonéj centralizacyi. Ale im silniéj rząd chwyta w swe ręce ster władzy wykonawczéj, tém silniéj obstaje lud przy swojém żądaniu, aby w innych gałęziach publicznego życia znaleść można zrównoważenie téj wszechmocy, mianowicie w wolnomyślném systemacie gminnym, wolnéj prasie, sejmie krajowym i wspólnym języku administracyjnym, którego brak w ciągłéj gorączce naród utrzymuje.«

Peszt, 17. Września. — Rosza Sandor z swą rotą broi ciągle Austryakom w Węgrzech. *Według najświeższych wiadomości, znów z nimi* krwawą stoczył utarczkę, w któréj ubił 3 żołnierzy, a kilkunastu ranił, między tymi jednego oficera. Opuścił jednakże las Bakoński a udał się jak mówią w okolice Szegedynu, gdzie wielu ma stronników, którzy mu do kryjówek dostarczą żywności. Pomimo że z jego ludzi w różnych okazyach przeszło 100 ujęto, hufiec jego się nie zmniejsza, a odnogi rozciąga dość szeroko, w czém mu naturalnie pomocną jest ta okoliczność, że policya krajowa wcale jeszcze nie uregulowana, a żandarmerya dopiero się organizuje. — Podróżni opowiadają, że widzieli nad Cissą powieszonych trzech żandarmów.

Włochy.

Wenecya, 17. Września. — W tutejszéj kassie wojennéj panuje wieczny niedostatek pieniędzy. Na zapłacenie wojska kwoty przekazanéj w ilości 70,000 złotych, znalazło się dnia 5. t. m. zaledwo 1500 zł. Ponieważ z innych kas pieniądze w szczupłéj tylko ilości wpływają, przeto żołnierze muszą częstokroć kilka tygodni czekać aż im żołd wypłacą, i do dziś dnia wiele oddziałów poprzestać musiało na poświadczeniach, iż im się z kassy wojennéj należy. — Upowszechnia się tu pogłoska, że z Florencyi do Werony przeznaczona przesyłka pieniędzy z 40,000 zł. składająca się w drodze przez rabusiów napadniętą i złupioną została, przyczém oficera z żołnierzami zamordowano. Bliższych szczegółów i pewniejszych wiadomości niemamy. Przestarzała to wprawdzie przepowiastka na ułagodzenie wzburzonych umysłów żołnierzy niepobierających żołdu, ale jak pomiędzy ludem ograniczonym może wiarę znajdzie i skutek pożądany sprawi.

Z Turynu piszą pod dniem 17. b. m., że biskupi z Alby, Saluzzo, Pignerol, Cuneo, Fassano i Mondovi odbyli narady w Villanovetta i we względzie praw Siccardego uchwalili adres do papieża, w którym obawę swoję o nastąpić mogącéj syzmie kościoła wypowiedzą. — Rząd wysłał adwokata jeneralnego Castelli do Sardynii.

Liworno. — Sekretarz poselstwa zawierzytelnionego przy dworze neapolitańskim przyjechał tutaj i udaje się spiesznie do Turynu. Powodem podróży jego być ma zakaz wydany w Neapolu wzbraniający pobytu tamże poddanym piemonckim.

Program 3go ogólnego zebrania niemieckich rolników i leśnych. Kwestye które na posiedzeniu rozbierane będą.

(Dokończenie.)

IV. Wydział technicznego przemysłu.

1. Które zakłady przemysłowe dają stosunkowo do użytéj dla nich roli ornéj najwięcéj paszy?

2. Któraż metoda robienia cukru z buraków jest najkorzystniejszą?

3. Przy jak wielkiéj posiadłości przynosi fabrykacya cukru z buraków najwięcéj zysku? Czy na posiadłości 200 mórg fabryka cukru z korzyścią jeszcze pędzoną być może?

4. Jakie korzyści przynosi fabrykacya cukru burakowego (bez względu na samo hodowanie buraków) roboczéj klasie mieszkańców kraju, w szczególności rzemieślnikom i robotnikom fabrycznym?

5. Będzież więc podług tego w interesie posiedzicieli dóbr, rzemieślników, ażeby przemysł krajowéj fabrykacyi cukru utrzymać?

6. Czy mogą z tegoż przemysłu dla państw niemieckich szkody jakie wyniknąć i jakie? lub czy téż korzyści z tegoż, szkody przewyższą i wynagrodzą?

7. Czy są uzasadnione widoki na to, że niemiecka fabrykacya cukru burakowego, w postępowem swém udoskonaleniu, po zniesieniu nawet tejże opieki nareszcie, jakiéj przez obecne cło opiekuńcze doznawała, ostać się będzie mogła?

8. Jakiego stopnia temperatury potrzeba w piwnicach ku fabrykacyi długo trwałego piwa? Czy można także i w okolicach płasko położonych (t. j. równinach), przez dostatnie usypanie ziemi piwnice zakładać, któreby potrzebną mogły mieć temperaturę? Jak wysoko stosowne wyniesienie ziemi usypaćby trzeba?

9. Cyż dobroć piwa bezwarunkowo od własności wody zależy?

10. Jaką przyszłość mogłoby, według uskarbionych dotychczas doświadczeń hodowanie jedwabiu mieé w Niemczech i jakże nadal takowe popierać trzeba?

V. Wydział Pomologii, uprawy ogrodów i wina.

1. Ile wynosi stosunkowo podług przedłożonych doświadczeń umniejszenie plonu roli, jeżeli rola ta rodzącemi drzewami owocowemi obsadzona jest i jak się umniejszenie to ma do korzyści jakie owoc drzew przynosi?

2. Jakie poczyniono doświadczenia przy używaniu rozmaitych środków ku zapobieganiu szkody i wstrzymaniu od uszkodzenia drzew owocowych?

3. Co wypada uczynić, aby podnieść kulturę ogrodniczą u pomniejszych posiedzicieli, i to:

a) pod względem płodów na własną potrzebę; *b*) pod względem płodów na sprzedaż donośną; *c*) pod względem uprzyjemnienia życia i upiększenia kraju?

Jakież reguły pomniejszemu posiedzicielowi pod trojakim tym względem do kultury ogrodu jego zalecić można?

4. Jak może ogrodnik rolnikowi z korzyścią pomocnym być? Jakiż wpływ wywarło ogrodnictwo na polepszenie gospodarstwa, w szczególności na polepszenie rolniczéj kultury ziemi i na podniesienie urodzajności tejże? Którez ogrodnictwu tylko właściwe sposoby postępowania można do rolnictwa zastosować? Pod jakiemi okolicznościami można połączenie postępowania ogrodniczego z postępowaniem rolniczem zalecić? Przy których kultury gatunkach znajdują się przejścia jednego postępowania do drugiego i jakież tego znane nam są skutki?

5. Czy hodowano nowe gatunki jarzyn, owoców, wina i czy można takowe zalecić?

6. Któreż owocu gatunki w ostatnich latach tam, gdzie hodowanie owocu krajowém się już stało, z zamiłowaniem zasadzono albo na znajdujących się starszych drzewach przez powtórne zaszczepienie tychże rozmnożono? (Z podaniem gatunku predominującego, położenia i stosunków klimatu, resp. spotrzebowania owocu).

7. Któreż owocu rodzaje i gatunki kwalifikują się w północnych Niemczech najlepiéj do obsadzania gościńców ze względu na własności ziemi i położenie (podług tego jak słońce i wiatry nań wpływają)?

8. Któreż rychło dojrzewające gatunki szczepów winnych zalecić można w okolicach, w których się wino nie bardzo udaje (szczególniéj tam gdzie się wapno i piaskowiec spodem znajduje)?

VI. Wydział nauk rolniczych i nauk przyrodzonych.

1. Czy można podług obecnego stanowiska nauk rolniczych i podług z doświadczeń otrzymanych rezultatów pewne główne podać zarysy taksy ziemi, któraby o ile możności celowi swemu odpowiadała, i jakie?

2. Jakie jest obecne stanowisko statyki rolnictwa (nauka wyczerpnięcia siły z ziemi i przywrócenia znów tejże)? Jakież ztąd pod tym względem następstwa szczególniéj dotychczasowych usiłowań zgromadzeń niemieckich rolników i leśnych? Co wypada uczynić, chcąc naukę tę wydoskonalić i dla praktyki coraz korzystniejszą ją uczynić?

3. Któreż dla rolnictwa ważne i praktyczne były rezultaty z fizyologii roślin w najnowszych czasach, w których najbieglejsi badacze nią się zajmują?

4. Okazałaż się fizyka, podług obecnego stanowiska tejże nauki, wnowszych czasach dla rolnictwa tyle korzystną o ileby nią być mogła? Co pod tym względem od czasu dawniejszych, mianowicie pełnych zasług usiłowań Schüblera zdziałano?

5. Jakież obecne stanowisko metereologii? możemyż z pewnością na to liczyć, iż ona w swych rezultatach coraz pewniejsze nam wskaże punkta oparcia?

6. Czy zaspokojono konieczną potrzebę agronomicznéj nauki fizyki, na któréjby można polegać, i którаby najnowsze rozwoje naukowe uwzględniała, to jest, potrzebę harmonijnego opracowania nauk przyrodzonych z zastosowaniem do rolnictwa?

7. Jestże wartość pożywna w stałym stosunku do analitycznie wypośrodkowanéj jéj substancyi saletrorodu, i pod jakiemi okolicznościami stosunek ten zmodyfikować można?

8. Czy mamy oczywiste na to dowody, że wartość pastewna w kartoflach, w odwrotnym ma się stosunku do ich wodnitości albo w prostym stosunku do ich substancyi krochmalnych (skrobiowych)?

(dotychczasowe bowiem rozkłady, mianowicie rozkłady Bussyniola okazały, iż wodnite i mączyte kartofle zbliżająco równą ilość saletrorodu w sobie mają).

9. Któreż fakta dowodzą, iż wartość paszy owoców strączkowych mniejsza jest aniżeli teorya z swéj substancyi saletrorodowéj podaje, i czy w ogóle podobne mamy fakta?

(Podług Bussyniola rozkładów, mają owoce strączkowe więcéj aniżeli podwójną ilość substancyi saletrorodowych niż żyto).

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Hipolit Zielonacki 5 tal. — Ob. Łubienski z pow. Mogilnickiego zebrał składki 20 tal. 17 sgr. 6 fen., a mianowicie: ob. W. Moszczeński 5 tal. Korytowski 1 tal. Swięcicki 1 tal. dwie damy 2 tal. A. Korytowski 1 tal. 2½ sgr. Hercler 1 tal. Wendorf 2 tal. Radoński 1 tal. Ryklewski 15 sgr. T. Korytowski 3 tal. Lubieński 3 tal. — Ob. Fr. Kęszycki zebrał składki z prawego brzegu Poznania 81 tal. 15 sgr., a mianowicie: F. Sypniewski z Piotrowa 5 tal. 20 sgr. Warlinski 3 tal. Essmann 1 tal. X. N. 2 tal. Rakowczyński z Łącznego młyna 5 tal. Józef Mycielski 50 tal. Markowski 1 tal. Koczorowski 10 sgr. Urbański z Kicina 2 tal. Fr. Jordan 10 sgr. Grabowski 1 tal. Adamski 15 sgr. Wysocki 10 sgr. Wasielewski 2 tal. Lewandowski 10 sgr. Janczakowski 2 tał. Fr. Kęszycki 5 tal. — Obyw. Siecinski z Cieślina zebrał składki z pow. Inowrocławskiego 36 tal. 17 sgr. 6 fen., a mianowicie z parafii Gorskiéj zebrano 23 tal. 7 sgr. 6 fen., z Jeront 4 tal., z Witów 1 tal. 5 sgr., z Szarleja 3 tal. Drewitz 5 sgr. Kokotkiewicz 10 sgr. Halagiera 1 tal. Haberski 1 tal. Dybała 15 sgr. Nowak 15 sgr. Górny 25 sgr. Słabęcki 5 sgr. Ziółkoski 15 sgr. Mazurkiewicz 15 sgr. Ćwiklinski 5 sgr. Węgleski 10 gros. W. Polak 15 sgr. Gról 13 sgr. Wesoloski 10 gros. M. Gról. 3 sgr. Wesołoski 10 gr. Z parafii Łękocińskiéj dali: Jagielski 1 tal. Walczykoski 5 sgr. Plaszek 5 sgr. Niespodziński 5 sgr. Smokoski 5 sg. Smolarek Czapski 3 sgr. Wienieski 5 sgr. Tomczak 5 sgr. Romanoski 5 sgr. Nowacki 5 sgr. Kociński 5 sgr. Panna Klemm 1 tal. M. Parobek 3 sgr. Frątczak 3 sgr. Kruszczyński 3 sgr. Gorny 3 sgr. Gołach 3 sgr. Woźniak 3 sgr. Woytowicz 3 sgr. Filipio 3 sgr. Gradoński 3 sgr. Węgleski 2½ sgr. Błoszay 2½ sgr. M. Szczepańska 4 sgr. J. Stawiczyński 3 sgr. Z parafii Góry dali: Wiśnieski 5 sg. Kliszczyński 5 sgr. Wesołoski 20 gr. Sąk 5 sgr. Mąka 5 sgr. Kubos 9 fen. Smolinski 5 sgr. Kurzeski 5 sgr. Ziółkoski 5 sgr. Józwiak 2½ sgr. Wiśnieski 2½ sgr. Kiszkiewicz 2½ sgr. Pasinski Wituski 10 sgr. Wituska 2½ sgr. Walczak 10 gr. Szynalski 2½ sgr. Rybski 15 sgr. Z parafii Piaska 12 tal. 10. Dodatkowie z parafii Inowrocł. 1 tal.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego dnia 17. Lutego 1849. roku tutejszego Sekretarza Sądu Ziemsko-miejskiego Felixa Kulczyńskiego otworzonym został process spadkowo likwidacyjny.

Do zameldowania wszelkich pretensyj wyznaczyliśmy termin na dzień 9. Stycznia 1851. zrana o godzinie 10téj przed Ur. Assessorem Welst w izbie naszéj instrukcyjnéj pod Nr. 13.

Kto się w tym terminie nie zgłosi, zostanie zswémi prawami mogącémi mieć pierwszeństwo, jako też z swemi pretensyami oddalony, i tylko do tego przekazany, co po zaspokojeniu zgłoszonych się wierzycieli z massy pozostanie.

Poznań, dnia 18. Maja 1850. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I. spraw cywilnych.

OBWIESZCZENIE.

Miejsca przy lazarecie miejskim na nowym rynku na 3 lata od 1. Stycznia 1851. r. aż do 1. Stycznia 1854. wydzierzawione być mają.

Tym końcem wyznaczony został termin na dzień 3. Pazdziernika r. b. przed południem o godzinie 11téj przed Panem Sekretarzem Zehe na Ratuszu, na który wzywamy chęć dzierzawienia mających z nadmienieniem, iż warunki są do przejrzenia w naszéj Registraturze.

Poznań, dnia 3. Września 1850.

Magistrat.

Reskryptem Król. Rejencyi w Poznaniu z dnia 14. Sierpnia r. b. Nr. 17/I. R. III. zlecono podpisanemu urzędowi sprzedaż rybołóstwa na wylewie rzeki Warty, Jeziorko nazwanem pod Wodziskiem, powiatu Wrzesińskiego, 135 □pr. zawierające, drogą publicznéj licytacyi więcéj dającemu, na wolną własność.

Wyznaczony w tym celu termin odbyć się ma dnia 28. Października r. b o godz. 12. w lokalu Król. kassy powiatowéj tu w miejscu.

Warunki sprzedaży przedłożyć się mają do przejrzenia chęc kupienia mającemu w tymże lokalu podczas godzień urzędowych.

Września, dnia 24. Września 1850.

Król. urząd poborów ekonomicznych.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 25. Września 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	27	9	2	4	5
Zyta . dt.	1	6	8	1	11	1
Jęczmienia dt.	1	1	1	1	5	7
Owsa . dt.	—	18	11	—	21	1
Tatarki dt.	1	1	1	1	5	7
Grochu . dt.	2	11	1	2	11	1
Ziemniaków dt.	—	12	—	—	14	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80⁰⁄₀ Trall. 13½ Tal.